

s. Izabela Iwańska
Kielce

Łagodność jako metoda ewangelizacji

Wydaje się konieczne wypowiedzianie mnóstwa słów, aby w drugim człowieku rozbudzić wiarę i doprowadzić go do spotkania z Chrystusem w Jego Kościele. Jednak istnieją sytuacje, kiedy nie jest możliwe, aby słowem dawać świadectwo wiary. Dlatego ważne jest, aby przemówiło życie. Życie chrześcijańskie, jak życie Jezusa Chrystusa, winno być skierowanym do współczesnego człowieka słowem Dobrej Nowiny, które prowokuje do refleksji i rodzi pytania. Wtedy ma szansę dokonać się ewangelizacja bez słów.

W naszych poszukiwaniach chcemy zwrócić uwagę na postawę łagodności, która winna charakteryzować chrześcijanina jako autentycznego świadka i ucznia Jezusa Chrystusa. Łagodność, która dziś została nieco zapomniana, może przysłużyć się do skuteczności chrześcijańskiego świadectwa. Jest ona cnotą, która wyróżnia sługi Chrystusa i stawia ich wyżej od ludzi niezających prawdy Ewangelii¹. Jej wagę podkreślają staro-, jak i nowotestamentalni autorzy. W Nowym Testamencie często łączona jest z posługą głoszenia Słowa. Łagodność jest cechą Boga Ojca i Jezusa Chrystusa oraz owocem Ducha Świętego, posiada nieocenioną wartość w relacjach międzyludzkich.

Ukazując łagodność jako cnotę, błogosławieństwo i owoc Ducha Świętego, która przede wszystkim wyróżnia Jezusa Chrystusa, chcemy na nowo odkryć ją jako metodę ewangelizacji posiadającą niezastąpioną rolę i znaczenie w misji głoszenia Ewangelii realizowanej przez Kościół.

Postawa łagodności

W LXX i w Nowym Testamencie przymiotnik „łagodny” został wyrażony przez dwa terminy: *epieikes* i *prays*. Pierwszy z nich, tłumaczony jako łagodny, delikatny,

¹ Por. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Kraków 2002, s. 107, Biblioteka Ojców Kościoła [dalej: BOK], 19.

uprzejmy, łaskawy, wskazuje na łagodność życzliwą, która aplikowana jest także do Boga (por. Ps 86, 5)². Drugi zaś oznacza: łagodny, uprzejmy, delikatny, życzliwy, skromny, cichy (gr. *praytes* – łagodność, delikatność, cichość, uprzejmość, skromność). Wyraża on łagodność pokorną, która przyjmuje i akceptuje słabość, niemoc, towarzyszy jej uniżenie³.

Hebrajskim odpowiednikiem terminu *prays* jest słowo *'anawîm* (por. Ps 37, 11)⁴. Łagodność jest przeciwieństwem szorstkości, brutalności, twardości, agresji, kłótności, złego humoru, wybuchowości i gwałtowności charakteru, nagłego gniewu, opryskliwości, obcesowości, przemocy. Bliska jest dobroczynności i wyrozumiałości, a nawet pobłażliwości, które łagodzą surowe prawo i karę (dostrzegając człowieka i motyw popełnionego czynu) oraz cierpliwie znoszą dyskomfort⁵. Człowiek łagodny to ten, kto nie ulega złośliwości, nie stawia oporu złemu, ale zwycięża zło dobrem (por. Rz 12, 21). Św. Bazyli pisał wprost: „Jest łagodnym ten, kto panuje nad gniewem i złością”⁶. Cichość to postawa, która cechuje się gotowością do przebaczenia oraz cierpliwością i pokładaniem ufności w Bogu we wszelkiej zmienności losu⁷. Człowiek łagodny, naśladując Jezusa Chrystusa, odrzuca działanie, które zmierza do uzyskania jak najlepszej pozycji w społeczeństwie oraz unika takich postaw, które rodzą niezdrową rywalizację, porównywanie się i pozorny aktywizm (owoc wewnętrznej pustki, a nie pragnienia służby). Osoba cicha, pozostająca wierna Bogu, sobie i najwyższym wartościom po prostu działa, co wypływa z uczestnictwa w pełni istnienia Bożego. Przeciwieństwem takiej postawy jest próba czy pragnienie zdziałania czegoś, co jest odbiciem wewnętrznego braku, niekierowania się wartościami⁸.

Według św. Jana Chryzostoma łagodność jest największą ze wszystkich cnót. Łagodne i mądre obyczaje podobają się Bogu i budzą w Nim miłość do ludzi.

² Por. E. Bianchi, *Le vie della felicità. Gesù e le beatitudini*, Rizzoli 2010, s. 58; ἐπιεικής, [w:] R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, s. 220, nr hasła 1932, 4110.

³ Por. R. Popowski, παύτης, [w:] *Wielki słownik...*, dz. cyt., s. 519, nr hasła 4111; E. Bianchi, *Le vie della felicità*, dz. cyt., s. 59.

⁴ *'Anawîm* pojawia się w Biblii szesnaście razy. W Septuagincie odpowiada on czterem wyrazom posiadającym różne znaczenia: dziewięć razy *prays/praeis* („cisi, łagodni”), trzy razy *tapeinos* („pokorny, uniżony”), trzy razy *ptochos* („ubogi”), dwa razy *penes* („biedny, nędzny”). Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa ewangelijne (Mt, 5, 1–12; Łk 6, 20–26)*, Katowice 1990, s. 47, 179–180; T. Hergesel, *Osiem błogosławieństw. Istota życie chrześcijańskiego*, Wrocław 1999, s. 52.

⁵ Por. F. Hauck, S. Schulz, *Prays, praytes*, [w:] *The theological dictionary of the New Testament*, ed. G. Kittel, G. Friedrich, t. 2, Michigan 1964–1976, s. 644–645; A. Bakanowski, *Osiem błogosławieństw (konferencje ascetyczne)*, Kraków 2002, s. 54–55.

⁶ Bazyli Wielki, *Reguły dłuższe*, 16, [w:] Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, Tyniec 2011, s. 114, Źródła Monastyczne [dalej: ŹrMon], 6.

⁷ Por. J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi*, Kraków 1999, s. 56; G. Bunge, *Ewagriusz z Pontu – mistrz życia duchowego*, Tyniec 2011, s. 90, ŹrMon 19.

⁸ Por. S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, Poznań 1999, s. 60–62.

Z łagodnej życzliwości płynie ochocze niesienie pomocy potrzebującym, troska o biednych, postawa miłosierdzia, zdolność do dzielenia z innymi radości, jak i smutku (ochrona przed zazdrością). Dlatego człowiek łagodny określany jest jako ojciec sierot, opiekun wdów, stróż ubogich oraz wspomóżyciel pokrzywdzonych⁹. W nauczaniu św. Ambrożego człowiek łagodny jest lekarzem serca¹⁰. Dla Ewagriusza z Pontu łagodność jest kluczem do prawdziwego poznania (kontemplowania) Boga, niezawodnym kryterium odróżniającym prawdziwą miłość bliźniego od wszystkiego, co ją udaje, oraz formą miłości, która daje innym przestrzeń dla ich własnego bycia, wyrzekając się siebie, a wyraża się w dyskrecji, otwarciu się na potrzeby i możliwości innych. Dla tego autora łagodność jest cnotą sprawiedliwego, który angażuje się, oddając siebie samego w darze dla innych¹¹.

Józef Sebastian Pelczar za św. Wincentym à Paulo podał cztery stopnie prawdziwej łagodności:

Pierwszy stopień posiadają ci, którzy powstrzymują wybuchy gniewu i nie dają się porwać namiętności w szalony taniec, chociaż ciężką mają z nią przeprawę. Drugi stopień właściwy jest tym, którzy tak opanowali gniew, że się nim posługują według prawideł rozumu w upominaniu i karceniu. Trzeci stopień jest udziałem tych, którzy największe urazy przyjmują z pogodnym wyrazem twarzy. Czwarty stopień jest właściwością tych, którzy nie tylko puszczają w niepamięć doznane urazy i krzywdy, ale niewinniają ich sprawców i za zło płacą im dobrem¹².

Łagodność jako cnota, która polega na powściągnięciu nieuporządkowanych poruszeń gniewu, nie jest tym samym co łagodne usposobienie. Cnota wskazuje na stałą dyspozycję, sprawność i zdolność czynienia dobra w każdej sytuacji, nie jest zatem jednorazowym aktem. Usposobienie zaś jest zmienne, zależy od okoliczności i osób. Często łagodne usposobienie okazywane jest tym, którzy wzbudzają aprobatę i sympatię, innym zaś cierpkość i szorstkość. Cnota łagodności związana jest z cierpliwością i umiarkowaniem, sprzyja zaś powściągliwości i umiarowi¹³.

⁹ Por. Jan Chryzostom, *O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 107–108, 112.

¹⁰ Por. *List 14**, 46, [w:] Ambroży z Mediolanu, *Listy*, tom III, Kraków 2012, s. 222, BOK 3.

¹¹ Por. G. Bunge, *Ewagriusz z Pontu*, dz. cyt., s. 184, 257, 360, 376.

¹² J. S. Pelczar, *Życie duchowe, czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 2, Kraków 2003, s. 201–202.

¹³ Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego. Wstęp do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 491. „Jeżeli pod wpływem uczucia człowiek dokonuje czynu sprzecznego z rozumem, pomocna mu będzie cnota, która uczucia sflumi i powściągnie; jest to cnota umiarkowania. Jeśli natomiast, zamiast być pobudzonym do działania przez jakieś uczucia, człowiek bywa powstrzymywany od działania przez obawę niebezpieczeństwa lub wysiłku, to dla utwierdzenia go w postanowieniach dyktowanych mu przez rozum potrzebna mu jest cnota męstwa”, É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1998, s. 304.

Łagodność (cichość) łączy się także z innymi cnotami. W *Didache* występuje razem z cierpliwością¹⁴, św. Klemens Rzymski stawia ją obok życzliwości i pokoru¹⁵. Św. Franciszek Salezy zaś podkreśla związek łagodności z pokorą, wskazując jednocześnie jak poznać ich autentyczność:

Podobnie, gdy cichość i pokora są w nas dobre i prawdziwe, zabezpieczają nas przed jadem i puchliną, jakimi zwykle zatrują ją serca urazy. Jeżeli więc po ukuciu lub ukąszeniu przez oszczerców i nieprzyjaciół, zżymamy się, wzdychamy i gniewamy, jest to znak, że nasze pokory i słodczyce nie są prawdziwe i szczerze, ale sztuczne i pozorne¹⁶.

Cnota łagodności jest przeciwieństwem wady gniewu i pozwala opanować oraz właściwie i w sposób twórczy wykorzystać rezerwę sił, w którą Bóg wyposażył każdego człowieka. Uruchamia się ona, kiedy trzeba podjąć zdecydowaną walkę ze złem lub przezwyciężyć pojawiające się trudności. Gdy owe siły są wykorzystywane dla niewłaściwych celów i bez kontroli, wtedy mamy do czynienia z gniewem. Łagodność wprowadza w uczuciowość światło rozumu i łaski oraz poddaje pod kontrolę rozumu ową rezerwę sił. Dzięki tej cnotcie rozum rozporządza nią we właściwy sposób. Aby ustrzec się przed zagniewaniem i korzystać z gniewu w takiej mierze, w jakiej jest to konieczne, należy posiadać sztukę łagodności, która zawsze w człowieku pozostaje czujna¹⁷. Jej praktykowanie polega przynajmniej na wyznaczeniu granic gniewowi, aby nie ranić innych słowami czy czynami, które rodzi ta wada¹⁸.

Można mówić także o fałszywej, udawanej łagodności, którą na pierwszy rzut oka łatwo pomylić z prawdziwą i doskonałą cnotą. Są osoby, które cechuje jedynie spokojny i łagodny temperament, ale jeszcze nie można mówić tu o cnotcie. Inni nie ulegają gniewowi, aby nie stracić spokoju i nie ściągnąć na siebie nieprzyjemności. Można także być łagodnym jedynie przez krótką chwilę, gdy wszystko przebiega pomyślnie. Motywacją kolejnej grupy ludzi jest bojaźń lub wyrachowanie. Oburzają się w sercu, ale nie ujawniają tego na zewnątrz, dlatego są łagodni z pychy. Osoby, które nigdy nie wyrażają swego gniewu na zewnątrz, duszą i ukrywają w sobie nagromadzoną złość. Ale wcześniej czy później wybucha¹⁹. Św. Grzegorz Wielki w następujący sposób opisał taki stan człowieka:

¹⁴ Por. *Didache* 5, 2, [w:] *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, red. M. Starowieyski, Kraków 1998, s. 35, BOK 10.

¹⁵ Por. Klemens Rzymski, *List do Kościoła w Koryncie*, 30, 8; 61, 2 [w:] *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 64.

¹⁶ Franciszek Salezy, *Filotea, czyli droga do życia pobożnego*, Warszawa 2001, s. 165.

¹⁷ Por. E. Staniek, *Wady, cnoty i modlitwa*, Kraków 1996, s. 44.

¹⁸ Por. E. Bianchi, *Walka o życie. Poznać i zwalczyć grzechy główne*, Kraków 2012, s. 153.

¹⁹ Por. J. S. Pelczar, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 201; E. Bianchi, *Walka o życie...*, dz. cyt., s. 145.

Najczęściej gniew, zamknięty w umyśle milczeniem, pali coraz potężniej i w milczeniu formułuje hałaśliwe krzyki. Sam do siebie rzuca słowa, którymi się rozjątrza. [...] Tak więc udręczony umysł słyszy w swym milczeniu coraz większy hałas, a płomień skrytego gniewu trawi go coraz bardziej²⁰.

Jezus podkreśla wagę łagodności (cichości), umieszczając ją w katalogu ośmiu błogosławieństw: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię” (Mt 5, 5). Dosłownie: „szczęśliwi łagodni, bo oni odziedziczą ziemię”. Błogosławieństwo to zostało zaczerpnięte z Psalmu 37, 11: „Natomiast pokorni (*praeis*) posiadają ziemię i będą się rozkoszować wielkim pokojem”. Wskazuje ono na bliską zażyłość człowieka z Bogiem Ojcem, otwarcie na obecność Jezusa Chrystusa oraz na oczyszczające działanie Ducha Świętego²¹. Cisi, łagodni, którzy odrzucili w swym sercu pragnienie zemsty, agresji i nie sprzeciwiają się przemocy, na własność posiadają ziemię, ale nie ziemię Judei ani żadną inną ziemię na tym świecie, lecz ziemię, za którą tęskni psalmista: „Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w ziemi żyjących” (Ps 27, 13). Nawiązanie do tego błogosławieństwa znajdziemy także w *Didache* (3, 7)²².

Dziedzictwo ziemi, obiecanej Narodowi Wybranemu, ma swój początek w powołaniu Abrahama, z którym Bóg zawarł Przymierze (por. Rdz 15, 5–7; 17, 4–8). Kontynuowane jest przez Mojżesza, który wyprowadza Lud Boży z niewoli egipskiej i prowadzi przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Odzyskanie i zatrzymanie jej zostaje uwarunkowane przestrzeganiem Przymierza zawartego na Synaju (por. Pwt 1, 8; 4, 1.37–38; 6, 18.20). Wobec niewierności Izraela Bóg, który pozostaje wierny swym obietnicom, zwiąże je z Resztą, czyli tymi, którzy pozostają Mu wierni. Z tej grupy ludzi wyjdzie Mesjasz, a Ziemią Obiecaną odtąd stanie się Syjon (por. Ps 69, 36–37). Dziedzictwo ziemi zacznie przechodzić w krąg nadziei mesjańskich, a wraz z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa rozpocznie swój ostatni etap. Syn Boży, w którym skoncentrowało się potomstwo Abrahama (por. Ga 3, 16), i który jest Resztą Izraela, został ustanowiony przez Boga „dziedzicem wszystkich rzeczy” (Hbr 1, 2). Przez swoją śmierć na krzyżu, która uwalnia całą ludzkość z niewoli grzechu, śmierci i szatana, Jezus Chrystus czyni ochrzczonych swymi przybranymi braćmi i dziećmi Bożymi. A z tym związana jest obietnica dziedzictwa. Jest to dziedzictwo wieczne (por. Hbr 9, 15). Ziemia Obiecana staje się typem, zapowiedzią królestwa Bożego w niebie, które przypada jako dziedzictwo wszystkim złączonym przez wiarę z Chrystusem. „Dziedziczenie” zakłada w sobie relację „ojciec – syn” i wyklucza możliwość zdobycia bądź kupienia dóbr. Jedynie można je otrzymać za

²⁰ Grzegorz Wielki, *Moralia: komentarz do Księgi Hioba*, t. 1, red. L. Nieścior, Kraków, Tyniec 2006, s. 453.

²¹ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 47; J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi...*, dz. cyt., s. 61.

²² Por. *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, dz. cyt., s. 34.

darmo od Boga Ojca zgodnie z Jego obietnicą²³. Św. Paweł tę prawdę przedstawił w Rz 8, 16–17 oraz Ga 4, 6–7.

Jezus, mówiąc o cichości jako błogosławieństwie, mówi o możliwości osiągnięcia na tej drodze szczęścia, i to w sposób pewny. On przeszedł tę drogę i osiągnął to, o czym powiedział, zasiadając po prawicy Boga w królestwie niebieskim. Od człowieka zaś oczekuje odpowiedzi, która winna zaangażować całą jego osobę (rozum, wolę, serce – życie emocjonalne). Łagodność powinna panować w sercu człowieka, a następnie być widoczna na zewnątrz poprzez jego słowa i zachowanie, nawet w spojrzeniu, uśmiechu, sposobie mówienia²⁴. Łagodność sprawia, że miłość, która jest w sercu, staje się dla innych widoczna (łagodność jest tajemnicą i obliczem miłości). Swój nadprzyrodzony wymiar i pochodzenie od Boga ujawnia, gdy jest okazywana tym, którzy zadają ból i niesprawiedliwą krzywdę. Łagodność porusza i przemienia serca ludzi gwałtownych i zagniewanych. Powinna także towarzyszyć zdrowej gorliwości, która najpierw wymaga od siebie, a potem od innych²⁵.

Łagodność jest przymiotem „mądrości zstępującej z góry” (por. Jk 3, 13–18), jak również jednym z owoców Ducha Świętego. Dzięki nim staje się widoczna obecność i działanie Ducha Świętego w chrześcijaństwie. Św. Paweł pisze, że „owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5, 22). Tradycja Kościoła wymienia dwanaście owoców Ducha, które są doskonałościami kształtowanymi w chrześcijaństwie przez Ducha Świętego jako pierwociny przyszłej chwały: „miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzeźliwość, czystość” (Ga 5, 22–23 Wulg.)²⁶. Owoc Ducha to metafora stosowana przez Apostoła do ukazania cnót, które charakteryzują rzeczywistość życia w Chrystusie. Jest to zamierzony przez Ducha Świętego wynik rozwoju człowieka. Nadaje on konkretny profil duchowy temu, kto żyje według Ducha. Działając w człowieku i dokonując swego dzieła, oczekuje współpracy, która polega przede wszystkim na otwartości, posłuszeństwie i uległości. To wspólne działanie prowadzi do osiągnięcia świętości: dojrzałości osobowej i chrześcijańskiej²⁷, upodobnienia się do obrazu Jezusa Chrystusa (por. Rz 8, 29; 2 Kor 3, 18).

²³ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 173–179; G. Witaszek, „*Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię*” (Mt 5, 5), [w:] *Ku szczęściu – bez oszustwa*, red. J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1997, s. 86, Homo Meditans, XVIII.

²⁴ Por. J. S. Pelczar, *Życie duchowe...*, dz. cyt., s. 202–207.

²⁵ Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 492–493.

²⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1832.

²⁷ Por. Ch. A. Bernard, *Wprowadzenie do teologii duchowości*, Kraków 1996, s. 61; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań–Kraków 1999, s. 243; A. Deneka, *Duch Święty*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 225–226; D. S. Dockery, *Owoc Ducha*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G. F. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, tłum. L. Canghellaris i in., Warszawa 2010, s. 559–560.

W ten sposób można mówić o duchowości błogosławieństw ewangelicznych jako zespole postaw wzorowanych na osobie i stylu życia Jezusa Chrystusa, który obejmuje poszczególne wymiary ludzkiej egzystencji: intelektualno-poznawczy, emocjonalno-wartościujący oraz behawioralny. Jak Syn Boży ogłosił błogosławieństwa ewangeliczne i wcielił je w życie, tak Jego naśladowcy zaproszeni są, aby podjąć tę samą drogę²⁸.

Postawa cichości człowieka na płaszczyźnie wolitywno-afektywnej wyraża się w umiejętności uwalniania się od żądy dominowania nad innymi i porównywania się z innymi, a poddawania się sile oddziaływania wartości królestwa Bożego uosobionego w Chrystusie²⁹.

Nie jest lękliwością i zamknięciem się w świecie własnych wartości, ale wyraża posiadanie siebie samego na drodze wewnętrznego odrodzenia. Zewnętrzny wyraz łagodności (cichości) widoczny jest w działaniu stanowczym i jednocześnie delikatnym. Człowiek łagodny odrzuca dominację oraz przemoc i zarazem jest konsekwentny w dążeniu do urzeczywistniania wartości królestwa Bożego. Łagodność pozwala zachować spokój (nie bezsilność) nawet w doświadczeniu prześladowań i męczeństwa, gdy człowiek odrzuca zawiść i nienawiść, a oczekuje na Boże zwycięstwo³⁰. Dlatego dzięki łagodności można odróżnić męczenników prawdziwych od fałszywych:

Fałszywi męczennicy umierają za swoje własne idee lub opinie i przez pychę opierają się cierpieniu. [...] Nie widać, by ich męstwem, które jest twardością, towarzyszyła łagodność. Prawdziwi męczennicy natomiast praktykują łagodność nawet wobec swych katów, a często modlą się za nich za przykładem Pana Jezusa. Zapomnienie o własnym cierpieniu, by myśleć o zbawieniu prześladowców, o dobru ich duszy, jest znakiem najwyższej miłości i wszelkich cnót w niej zharmonizowanych³¹.

Łagodność Jezusa Chrystusa

Tym, co charakteryzuje i w szczególny sposób wyróżnia Jezusa Chrystusa, jest łagodność (cichość). Żadna z innych Jego cech nie została tak wyraźnie ukazana w Piśmie Świętym. Jezus jest łagodny, ponieważ Bóg jest łagodny. Ze swej natury działa On w ciszy i bez rozgłosu³². Łagodność będąca przymiotem Boga została odsłonięta, objawiona przez Jego Syna. Więcej, Jezus nie tylko ją ukazuje, ale

²⁸ Por. H. Wejman, *Błogosławieństwa ewangeliczne*, [w:] *Leksykon...*, dz. cyt., s. 85.

²⁹ Tamże, s. 88.

³⁰ Por. tamże, s. 88, 90.

³¹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy...*, dz. cyt., s. 494.

³² Por. S. Tugwell, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 60.

utożsamia się z nią, uobecnia i objawia w sobie, stając się uosobieniem łagodności Bożej. Czyni to zarówno poprzez słowa, jak i czyny pełne miłości wobec ludzi³³.

Zatem Jezus przez swoje życie, słowa i czyny objawia oblicze Boga Ojca, którego nikt z ludzi nie widział. Mówi, że tylko Bóg jest dobry (por. Łk 18, 19) i ukazuje Go jako miłosiernego Ojca, który przyjmuje marnotrawnego syna oraz kocha tego, który w Jego domu żyje jak niewolnik (por. Łk 15, 11–32). Boża łagodność, cierpliwość, miłosierdzie objawiają się przede wszystkim w tym, że posłał On na ziemię swego Syna, aby świat zbawił, a nie potępił (por. J 3, 16–17). Bóg nie potępia człowieka, tylko strofuje go, karci, aby się nawrócił. Gdy upadnie, Bóg szuka z nim dialogu i kieruje słowo pełne łagodności. Od początku, po opisie pierwszego upadku człowieka, Bóg wychodzi pierwszy i zadaje pytanie: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3, 9), aby doprowadzić człowieka do prawdy i powrotu. Potrzeba wejść w dialog z Bogiem żywym, ponieważ między Bogiem a człowiekiem oraz między ludźmi zostało umieszczone słowo jako przestrzeń spotkania i pojednania. W Piśmie Świętym odnajdujemy wiele wypowiedzi ludzi, którzy doświadczyli łagodności i dobroci Boga (por. Ps 86, 5; Ps 103, 8; Mdr 11, 23–24; 12, 18; Wj 34, 6).

W Ewangelii według św Mateusza³⁴ Jezus określa siebie jako łagodnego i uniżonego sercem (gr. „prays eimi kai tapeinos te kardia”, por. Mt 11, 29). Łagodność jest najpełniejszym określeniem Syna Bożego. Staje się ona kategorią chrystologiczną³⁵. Aby zdefiniować siebie samego, powiedzieć, kim jest, używa tego stwierdzenia: „łagodny i uniżony sercem”³⁶. Nie tylko z łagodnością postępuje wobec człowieka, ale jest łagodnością. Cichość jest podstawową cechą Jego osobowości ludzkiej. Serce pokorne zaś wskazuje na całkowite, stałe i wierne oddanie, poddanie oraz zjednoczenie z Bogiem. Jezus jest cichy i pokorny sercem, czyli cierpliwy, pełen szacunku dla innych, pozbawiony arogancji i pychy serca, nie osądza i nie potępia grzeszników, ale ich grzechy. Wobec tej grupy ludzi pozostaje delikatny, wrażliwy i pełen szacunku dla godności ludzkiej, co nie oznacza tolerancji i bezbronności wobec zła. Jezus nie akceptuje grzechu i pozostaje jednoznaczny wobec grzesznych

³³ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw ewangelicznych. Nowe perspektywy duchowości*, Poznań 2000, s. 46; K. Romaniuk, *Błogosławieni*, Marki 1997, 43; J. Palyga, *Autoportret Jezusa*, Warszawa 1997, s. 44.

³⁴ Przymiotnik *prays* jest charakterystyczny dla słownictwa Mateusza. Występuje on cztery razy w Nowym Testamencie, przy czym aż trzy razy został użyty przez tego Ewangelistę (5, 5; 11, 29; 21, 5). Rzeczownik *praytes* pojawia się tylko w Listach. Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 182.

³⁵ Por. T. Hergesel, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 53.

³⁶ Także w wielu innych miejscach Jezus mówi: „Ja jestem”, określając swoją tożsamość. Oto niektóre z nich: „Ja jestem chleb życia” (J 6, 35.48); „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12); „Ja jestem bramą owiec” (J 10, 7.9); „Ja jestem dobrym pasterzem” (J 10, 11.14); „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11, 25); „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6); „Ja jestem krzewem winnym” (J 15, 1.5); „Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 18); „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec” (Ap 22, 13).

postaw. Potępia grzech, lecz daje szansę grzesznikowi, nie oceniając go jedynie na poziomie jego czynów, ale badając serce, okoliczności i motywy jego postępowania³⁷. Jezus doskonale wiedział, co kryje się w człowieku (por. J 2, 25).

Jak Jezus przez swoje życie, słowa i czyny objawia i uosabia łagodność Boga, tak źródłem Jego łagodności jest miłosierna miłość Ojca, w której kryje się tajemnica Jego zbawczej misji wobec wszystkich ludzi (por. J 3, 16–17). Zanim Jezus powie, że jest cichy i pokornym sercem, wcześniej uwielbia Boga Ojca i ukazuje głębię synowskiej z Nim relacji (por. Mt 11, 25–30). Realizując zamierzone przez Boga dzieło Jezus ujawnia kolejną cechę łagodności, jaką jest wewnętrzna siła. Jest ona przeciwieństwem braku energii, lęklivosti, wycofania, słabości charakteru, zamknięcia się we własnym świecie wartości. Ujawnia się zaś w sytuacji konieczności przeciwstawienia się złu, aby uratować godność człowieka, który mu ulega. Jezus cichy i łagodny w całym swoim życiu ufa Bogu, jest wierny Jemu, sobie samemu i najwyższym wartościom. Taka właśnie postawa pozwala Mu działać w cichości, nie szukając zewnętrznego poparcia, poklasku i uznania³⁸.

Ewangelista Mateusz ukazuje Jezusa jako Mistrza i Nauczyciela, który sam będąc łagodny i uniżony sercem, zaprasza innych do podjęcia tej samej drogi i stylu życia. Mówiąc: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, nie domaga się, aby Jego słuchacze zdobywali wiedzę na temat dokonywania cudów, uzdrowień, czy wskrzeszeń, ale wskazuje na „naukę o Nim”. Najważniejsze jest, aby uczeń stał się jak Jego Mistrz³⁹. Wezwanie „uczcie się” wyraża nakaz absolutny i można je sparafrazować w następujących słowach: „Pozwólcie się pouczyć przeze Mnie, wstąpcie do Mojej szkoły, ponieważ Ja jestem cichy i pokorny sercem”⁴⁰. Jezus czyni to z autorytetem i władzą (uwaga na imperatywy: *deute, arate, mathete*), jak również z pewnością, że można Mu zaufać, ponieważ tylko On może spełnić obietnicę zawartą w skierowanym zaproszeniu. Jezus – cichy i łagodny – może dać odpocznienie i pokrzepienie tym, którzy są zmęczeni, utrudzeni i uciśnieni. Jego wezwanie jest możliwe do wypełnienia, gdyż ucząc i wymagając, Jezus jednocześnie zapewnia o swojej pomocy i obecności (por. Mt 28, 20).

Kim są ludzie, do których zwraca się Jezus? To zarówno Żydzi, którzy słuchają Jezusa, ale są obciążeni ciężarem praw i przepisów, których muszą przestrzegać w swoim systemie religijnym, jak również bałwochwalcy (poganie), którzy są obciążeni, uciśnieni przez diabła i przygnieceny przez mnogość popełnionych

³⁷ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 46; J. A. Kłoczowski, *Błogosławieni cisi*, „W Drodze” 5 (1999), s. 17–18; W. Słomka, *Błogosławieni cisi*, „Miesięcznik Franciszkański” 1964, s. 462–465.

³⁸ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 47–49.

³⁹ Por. M. Simonetti, *Matthew 1–13. Ancient Christian Commentary on Scripture NT 1a*, Downers Grove 2001, s. 232.

⁴⁰ J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 184.

grzechów. Prawo było jarzmem bardzo ciężkim⁴¹. Przykazania, które Bóg dał, aby wskazać drogę zbawienia i życia (10 słów – Dekalog) zostały zamienione przez faryzeuszy i uczonych w Piśmie w ciężary wielkie i nie do uniesienia (por. Mt 23, 4), nieznośny ciężar o setkach szczegółowych wymagań, których nikt nie miał siły spełniać, nawet uczeni w Piśmie⁴². Jezus zarzucał im, że omijali to, co najważniejsze: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę (por. Mt 23, 23). Zostali ukazani jako mistrzowie pyszni, twardzi, zarozumiali, nakładający ciężary nie do uniesienia i nieczyniący tego, co nauczają.

Jezus jako Mistrz i Przewodnik wierzących jest zupełnie inny. On nie tylko naucza i wskazuje drogę, ale przede wszystkim żyje głoszonym słowem. Jego nauka i wypływające z niej obowiązki, w przeciwieństwie do prawa Mojżeszowego, które było jarzmem ciężkim (por. Dz 15, 10), jest jarzmem słodkim i brzemieniem lekkim, przynoszącym ukojenie duszy (por. Mt 11, 29–30), choć są bardziej wymagające i radykalne. To jest przyjemny ciężar, który wzmacnia jeszcze bardziej tych, którzy go noszą, ponieważ związany jest z Bożą łaską. Nie człowiek bowiem dźwiga czy podtrzymuje łaskę, ale łaska dźwiga człowieka⁴³. Św. Jan wyjaśnił tę prawdę w następujących słowach: „albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” (1 J 5, 3). Ci, którzy przyjmują zaproszenie Jezusa i „biorą Jego jarzmo”, czyli pozwalają, aby Bóg panował w ich życiu, stają się Jego uczniami (relacja Mistrz–uczeń)⁴⁴, z Bogiem zaś nawiązują relację jako z Ojcem (por. Mt 11, 25–27).

Jezus – Mistrz i Nauczyciel – zostaje także zaprezentowany przez św. Mateusza jako nowy Mojżesz. Jak Mojżesz-Prawodawca otrzymał od Boga przykazania (Dekalog) na górze Synaj i promulgował je ludowi, tak Jezus-Nauczyciel na Górze Błogosławieństw promulguje i interpretuje te same przykazania, przewyższając swego poprzednika wielkością i godnością („powiedziano przodkom” – „a Ja wam powiadam”: użyty przez Jezusa czas teraźniejszy wskazuje na wieczną trwałość Jego nauki i absolutny autorytet)⁴⁵. To podobieństwo dotyczy także łagodności. Mojżesz, będąc przyjacielem Boga, określany jest jako człowiek łagodny, najłagodniejszy ze wszystkich na ziemi (por. Lb 12, 3). Jest to łaska i dzieło Boga, który uświęcił go przez wierność i łagodność (por. Syr 45, 4).

Ten sam Ewangelista ukazuje Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy na osiołku jako Króla łagodnego, zgodnie z zapowiedzią prorocstwa Zachariasza (por. Za 9, 10; Mt 21, 5). Jezus wybrał osiołka – symbol łagodności, cichości, żeby pokazać, jaki

⁴¹ Por. M. Simonetti, *Matthew 1–13*, dz. cyt., s. 229, 232; T. Hergesel, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 54.

⁴² Por. W. Trilling, *Vangelo secondo Matteo*, Roma 2001, s. 203.

⁴³ Por. M. Simonetti, *Matthew 1–13*, dz. cyt., s. 229.

⁴⁴ Por. G. Witaszek, „*Błogosławieni cisi...*”, dz. cyt., s. 82; *Jarzmo*, [w:] M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 72.

⁴⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 209.

jest Mesjasz, Zbawiciel: łagodny, cichy, pokorny, niewojowniczy, jest Królem pokoju, który wjeżdża, aby obwieścić pokój. W ówczesnym świecie semickim bowiem osioł był symbolem przywileju i przeciwieństwem konia uchodzącego za zwierzę wojenne⁴⁶. Według św. Ambrożego zaś osioł jest symbolem człowieka pokornego, dlatego zachęca:

Ucz się od domowego zwierzęcia dźwigać na sobie Pomazańca Bożego. [...] Ucz się z całą gotowością poddawać Jemu grzbiet własnego ducha; ucz się być „pod Chrystusem”, żebyś mógł znaleźć się ponad światem!⁴⁷

Jezus ukazuje w ten sposób, że Jego misja na ziemi dokonuje się w uniżeniu i słabości, nie zaś w dominacji, przemocy i agresji. Jest różna od misji władców i królów tego świata. Cechę tę wyróżnił także autor dzieła *Do Diogneta*, pisząc o misji i posłaniu na ziemię Jezusa Chrystusa przez Boga Ojca:

Czy po to, jak ktoś mógłby po ludzku myśleć, aby rządził, jak tyran, grozą i terrorem? Wręcz przeciwnie. Z całą łaskawością i łagodnością, jak król posyła swego syna-króla; posłał Go jak Boga, posłał jako Człowieka do ludzi, posłał, by ich zbawiał, by nakłaniał, a nie zmuszał siłą. Bóg bowiem nie posługuje się przemocą. Posłał, by nas wzywać, a nie oskarżać, posłał, gdyż nas kocha, a nie chce sądzić⁴⁸.

Pismo Święte pełne jest przykładów, które ukazują Jezusa łagodnego, cichego i pokornego, nikomu się nienarzucającego. Nie bronił się słowami, które pokonałyby innych, nie był ofensywny, nie potępiał swoich słuchaczy (grzeszników), okazywał litość i miłosierdzie słabym i cierpiącym. Taka postawa odróżniała Go od innych. Jezus w słowach i czynach potrafił zachować i ukazać łagodność, i dlatego stał się dla innych Mistrzem.

Św. Piotr w swoim liście podkreśla łagodne oblicze Chrystusa, ukazując Go jako wzór dla wierzących w przeżywaniu cierpienia: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie” (1 P 2, 23). Do Niego także św. Mateusz odnosi słowa proroka Izajasza:

Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą (Mt 12, 18–21).

⁴⁶ Por. J. Drozd, *Błogosławieństwa...*, dz. cyt., s. 187.

⁴⁷ *Osiół*, [w:] M. Lurker, *Słownik...*, dz. cyt., s. 163.

⁴⁸ *Do Diogneta*, [w:] *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 343.

To wszystko uczyni w łagodności i cichości.

Jezus daje zalecenia dotyczące łagodności, szczególnie gdy mówi o tym, aby nie używać przemocy, nadstawić drugi policzek, co oznacza niestawianie oporu złemu (por. Mt 5, 38–45). Aby tak postępować, trzeba prosić o pomoc Boga. W ten sposób można rozerwać łańcuch nienawiści i przemocy. Na zło należy odpowiadać miłością, modlitwą, błogosławieństwem. Człowiek łagodny uczy, że czasem trzeba zamilknąć. Wtedy życie chrześcijanina jest podobne i zgodne z tym, jak żył Jezus. W ten sposób również upodabniamy nasze postępowanie do postępowania Ojca Niebieskiego, który jednakowo traktuje sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Uczniowie Jezusa często zachowywali się zupełnie inaczej. Byli gwałtowni i zapalczywi, pragnęli ściągnąć ogień z nieba na tych, którzy nie chcieli Jezusa ugościć (por. Łk 9, 51–56), zabraniali czynić dobro tym, którzy z nimi nie chodzili (por. Mk 9, 38–40), nie pozwalali dzieciom przychodzić do Niego (por. Mt 19, 13–15). Ostatecznie jednak łagodność, cichość i pokora Jezusa głęboko zapadły w serca uczniów. Św. Paweł odwoływał się do tej cechy, pisząc: „Ja, Paweł, upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa” (2 Kor 10, 1). W pamięci i sercach uczniów na zawsze pozostało wezwanie: „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, które określało styl życia wszystkich naśladowców Jezusa. Miał On bowiem autorytet u swoich uczniów jako Ten, który do końca wprowadzał w czyn to, czego sam wymagał od innych.

Ewangelizacja łagodna – łagodność ewangelizująca

Łagodność i cichość, które charakteryzowały Jezusa Chrystusa, powinny także wyróżniać chrześcijan, czyli ludzi wierzących w Niego i naśladowujących Jego styl życia. Jezus Chrystus bowiem, wzywając „uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”, nie tylko objawia Boga pełnego cichości i łagodności, ale też udziela tego daru człowiekowi. Naśladowanie Chrystusa domaga się, aby ewangelizacja podejmowana dziś przez Kościół była łagodna, jak również, aby postawa łagodności ewangelizowała.

Ewangelizacja łagodna

Bóg nie tylko powierza nam misję głoszenia Dobrej Nowiny, ale również sposób i drogę jej realizacji. Nie można głosić Słowa łagodnego, jakim jest Chrystus, w sposób arogancki, agresywny, nietolerancyjny i potępiający innych ludzi. Świadczenie Ewangelii należy dawać w cichości i pokorze zawsze i w każdej sytuacji. Ewangelizacja podejmowana przez Kościół (dziś mówimy o nowej ewangelizacji) powinna być łagodna w swej metodzie. Stanie się taka na miarę formowania do cichości i łagodności ewangelizatorów, którzy to dzieło podejmują. Cichy i łagodny nie jest człowiekiem obojętnym, biernym czy bezsilnym obserwatorem,

wręcz przeciwnie, staje się zdolny do podjęcia walki w sposób pokojowy, duchowy, do prowadzenia boju „cichych”: powodowany nie gniewem czy nienawiścią, lecz uczciwością i pragnieniem prawdy. Ponieważ jest wolny, nie ma nic do stracenia i może zaryzykować wszystko z miłości i wierności Bogu. „Cichy”, który opiera się na Bogu, nie jest słabeuszem. Jest wyzwolony od strachu. To, co już zna z „Ziemi Obiecanej”, daje mu odwagę do działania, a nawet do walki w celu otwarcia przed innymi drogi „cichości”⁴⁹.

Kościół, odrzucając pełne agresji, gniewu, złości czy przemocy przepowiadanie Dobrej Nowiny, wybiera drogę swego Pana, Jezusa Chrystusa. Łagodność, z jaką Syn Boży realizował swą misję, objawiała się zarówno w Jego czynie, jak i słowie kierowanym do wszystkich ludzi, szczególnie zaś do ubogich, pogardzanych, grzeszników i celników. Ewangelizację realizowaną dziś przez wspólnotę Kościoła musi zatem wyróżniać łagodność. Mówiąc o ewangelizacji łagodnej, należy uwzględnić jej czynną (czyny), jak i słowną formę wyrazu⁵⁰. Czynna forma okazywania łagodności i cichości wyraża się w szacunku dla drugiego człowieka, delikatności, takcie, nieprzytłaczaniu go swoim zachowaniem, lecz oddziaływaniu na niego wewnętrznymi wartościami. Słowna forma zaś to przede wszystkim powściągliwość języka, która wyraża się poprzez rozsądną mowę, jak i wymowne milczenie. Osoba cicha to osoba skromna w mowie, która nie narzuca swojego zdania i nie pomniejsza innych⁵¹. Inną formą słownej formy łagodności (milczenia) jest dyskrekcja⁵².

Ewangelizacja łagodna nie jest czymś nowym, ponieważ była obecna i realizowana w Kościele pierwszych wieków od jego początków. Należy ją jedynie na nowo odkryć i podjąć. W Piśmie Świętym odnajdujemy konkretne wskazania dotyczące postępowania z łagodnością zarówno w słowie, jak i w czynie. Przestrzenią dla ewangelizacji jest zarówno świat ludzi nieewangelizowanych, którzy nie znają Chrystusa bądź o Nim zapomnieli i żyją daleko od Kościoła, jak i wspólnota wierzących czy poszczególni chrześcijanie.

Apostoł Paweł podkreślał konieczność zachowania łagodności wobec wszystkich ludzi, szczególnie zaś wobec niewierzących, a nawet wrogo usposobionych względem chrześcijan. Zalecając taką postawę Tymoteuszowi, ma nadzieję na ich nawrócenie (por. 2 Tm 2, 23–26; por. Tt 3, 2). Podobne zachęty odnajdujemy w tekstach ojców Apostolskich. Św. Ignacy Antiocheński w następujący sposób pisał do biskupów:

Jeśli kochasz dobrych uczniów, nie masz żadnej zasługi. To raczej tych właśnie najciężej chorych powinieneś podporządkować sobie własną łagodnością. Nie każdą ranę da się uleczyć takim samym

⁴⁹ J.-M. Lustiger, *Bądźcie szczęśliwi...*, dz. cyt., s. 62.

⁵⁰ Mowa o behawioralnym wymiarze łagodności, który dotyczy konkretnych zachowań wobec bliźniego. Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw*, dz. cyt., s. 54.

⁵¹ Tamże, s. 55–57.

⁵² Por. K. Romaniuk, *Błogosławieni...*, dz. cyt., s. 30, 36–37.

opatrunkiem. Gwałtowne ataki choroby uspokajają ciepłymi opatrunkami. Bądź we wszystkim „roztropany jak wąż” i zawsze „nieskazitelny jak gołębica”. Po to jesteś i cielesny, i duchowy, żebyś łagodnie się obchodził z tym, co widzą twoje oczy. A prosz o ukazanie ci rzeczy niewidzialnych, bo wówczas niczego ci nie zbraknie i będziesz obfitował we wszelkie dary⁵³.

Również w *Didache* czytamy o łagodności, którą winni wyróżniać się biskupi i diakoni:

Wybierzcie zatem sobie biskupów i diakonów godnych Pana, ludzi cichych, spokojnych, bezinteresownych, wiarygodnych i wypróbowanych. Oni bowiem pełnią u was także posługę proroków i nauczycieli⁵⁴.

Postawa łagodności wobec niewierzących czy wrogo nastawionych wobec Chrystusa i Kościoła jest naśladowaniem cierpliwości samego Boga i może przynieść o wiele większe owoce nawrócenia. Staje się także wyznaniem wiary i nadziei na to, że Bóg może dać im kiedyś łaskę nawrócenia i poznania prawdy. Szczere pragnienie nawrócenia innych jest jedyną motywacją, którą powinni kierować się wierzący. Jest to motywacja tych, którzy posiadają serce pokorne i współczujące i tylko taka postawa może przynieść upragniony owoc (por. 2 Kor 7, 9–10). Prawdziwe nawrócenie to zmiana sposobu myślenia, przemiana serca i zmiana kierunku, to owoc działania łaski Bożej w człowieku⁵⁵.

Pouczanie niewierzących posiada bardziej charakter wychowywania, które dokonuje się w łagodności. Użyty tu grecki czasownik *paideuo* oznacza wychowywać, kształcić, uczyć, ćwiczyć, poprawiać, dać wskazówki, kierować kimś⁵⁶. Proces wychowania zawsze jest świadomym działaniem, które zmierza do osiągnięcia wyznaczonego celu. W tym przypadku chodzi o właściwe poprowadzenie, pokierowanie, o doprowadzenie do wiary i spotkania z Jezusem Chrystusem. Konsekwencją tej przemiany jest zinterioryzowanie chrześcijańskiego systemu wartości, co wpisuje się w działanie wychowawcze. Rolę wychowawcy i nauczyciela wrogo usposobionego świata spełnia Kościół, podejmując z łagodnością dzieło ewangelizacji. Ta cecha jest niezmiernie ważna, ponieważ chrześcijanie nie mogą być zarozumiali wobec niewierzących, ale powinni zawsze pamiętać, że to, co posiadają, jest darem Boga, a nie ich zasługą, efektem ich własnych wysiłków. Dlatego działanie ewangelizacyjne nie może być prowadzone z poczuciem wyższości, ale tak jak czynił to Chrystus – z miłością i współczuciem dla tych, którzy zatwardzili swe serce przez grzech. W Liście do Tytusa św. Paweł wskazał, że wszyscy, także wierzący, są

⁵³ Ignacy Antiocheński, *Do Polikarpa*, 2, 1–2, [w:] *Pierwsi świadkowie...*, dz. cyt., s. 140.

⁵⁴ *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, 15, 1, dz. cyt., s. 40.

⁵⁵ Por. J. MacArthur, *2 Timothy (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 1996, s. 98.

⁵⁶ Por. R. Popowski, *παιδεύω*, [w:] *Wielki słownik...*, dz. cyt., s. 456, nr hasła 3688.

nieustannie kształtowani, poprawiani, wychowywani (gr. *paideuo*) przez łaskę Boga, co prowadzi do wyrzeczenia się bezbożności i żądz światowych oraz do prowadzenia życia rozumnego, sprawiedliwego i pobożnego (por. Tt 2, 11–12)⁵⁷.

Postawa wrogości wobec wierzących w Chrystusa nie jest cechą wyróżniającą jedynie pierwsze wieki chrześcijaństwa. Towarzyszy ona Kościołowi i objawia się na różne sposoby w każdej epoce, także dzisiaj. Kościół, który broni prawa Bożego wpisanego w naturę człowieka, ukazywany jest jako zagrożenie dla życia społecznego, dla rozwoju i postępu, dla nowoczesnego społeczeństwa i państwa. Podejmując dzieło ewangelizacji, Kościół nie może odpowiadać tym samym: wrogością na wrogość, ale łagodnością na wrogość. Agresja, wrogość, przemoc, wojny nie są właściwą drogą, zgodną z Ewangelią. Łagodność nie oznacza postawy bierności („byle przetrwać”) czy obojętności („jakoś to będzie”), przeciwnie, jest postawą stanowczości w wyznawaniu wiary i jej prawd. Walczy w sposób pokojowy w obronie godności i praw człowieka, małżeństwa i rodziny, zgodnie z zamysłem Bożym. Dlatego podejmuje wyraźny sprzeciw wobec ustanawiania praw, które podważają prawo Boże.

Ewangelizacja z łagodnością skierowana jest nie tylko do niewierzących, wrogo nastawionych wobec chrześcijan, ale także do wierzących, należących do Kościoła. Wspólnota chrześcijańska bowiem jest wspólnotą grzeszników, dlatego także ludzie należący do Kościoła dopuszczają się zła. Zło jest wewnątrz wspólnoty. W Liście do Galatów św. Paweł określił, w jaki sposób pomóc człowiekowi, który popadł w grzech (por. Ga 6, 1). „Duch łagodności” nie polega na pobłażliwości wobec upadku współbrata, ale pełnej wyrozumiałości, pokory, życzliwości, wolnej od poczucia wyższości pomocy, która doprowadzi go do nawrócenia oraz powrotu do Boga i wspólnoty Kościoła. Pokora i łagodność, które nie przymuszają, ale przekonują, pomagają usunąć zło i czynią człowieka lepszym. Przyjęcie takiej postawy jest naśladowaniem Boga i Jezusa Chrystusa, który nie potępia grzesznika, ale jak dobry pasterz szuka tego, kto się zagubił.

Pierwszą potrzebą chrześcijanina, który dopuścił się wykroczenia, jest braterska pomoc, właściwe pokierowanie, aby mógł podnieść się duchowo i moralnie. Ten obowiązek spoczywa na wszystkich członkach wspólnoty Kościoła, szczególnie zaś na tych, którzy „żyją według Ducha” (por. Rz 8, 5), czyli są Nim napełnieni, pozwalają Mu się prowadzić oraz w ich życiu są widoczne Jego owoce. Jednym zaś z owoców Ducha Świętego jest łagodność. Dzięki duchowej sile i chrześcijańskiej dojrzałości mogą wziąć odpowiedzialność za tych, którzy „żyją według ciała” i rodzą „uczynki z ciała” (por. Rz 8, 5; Ga 6, 19). Z łagodnością i pokorą próbują oni odnowić życie brata, który zgrzeszył, poprzez doprowadzenie go do uznania swojej winy. Aby pobudzić człowieka do zmiany, należy mu okazać łagodną miłość, a nie pogardę. Pogardą i odrzuceniem nie można nikogo doprowadzić do nawrócenia

⁵⁷ Por. J. MacArthur, *2 Timothy...*, dz. cyt., s. 98.

i zbawienia. Tylko miłość może zmienić ludzkie serce. Pomagając bratu, który upadł, zawsze trzeba prosić o łaskę udziału w miłości i łagodności Chrystusa, która w takiej sytuacji może stać się skutecznym zabezpieczeniem przed własnym upadkiem⁵⁸.

I dziś Kościół nie może zapominać, że jest wspólnotą ewangelizowaną i ewangelizującą. Zawsze potrzebuje wewnętrznej odnowy swych członków. Zatem stoi przed nim wyzwanie nowej ewangelizacji, która przede wszystkim jest skierowana do Kościoła (ewangelizacja ochrzczonych), a następnie, poprzez odnowiony w wierze Kościół, do świata (pogan). Jan Paweł II pisał, że

jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary [...]. Oczywiście wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej. Jednak warunkiem tego jest odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych⁵⁹.

Dla wspólnoty Kościoła nadszedł czas nawrócenia duszpasterskiego, czyli ukierunkowania swych działań i struktur na misję do wewnątrz, jak i na zewnątrz⁶⁰. Wychodząc do ludzi ochrzczonych, którzy zagubili Chrystusa i zerwali więź z Kościołem, chrześcijanie winni zachować ducha łagodności. Osądzanie, potępienie, wytykanie, moralizowanie należy zamienić na pełne łagodności, braterskiej miłości i współczucia głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie, który przebacza grzech i daje nowe życie.

Św. Paweł, kierując upomnienia i przestrogi do Koryntian, na koniec stawia im pytanie: „Cóż chcecie? Z różgą mam do was przybyć, czy z miłością i łagodnością ducha?” (1 Kor 4, 21). Dając im wybór, Apostoł wyraża nadzieję na ich przemianę, która dokona się przed jego przybyciem do tej wspólnoty. Napomina, ponieważ kocha ich jak własne dzieci. Siebie zaś określa jako ojca, który przez Ewangelię zrodził ich do nowego życia w Chrystusie (por. 1 Kor 4, 15). Jest to oznaka właściwa każdemu ojcu czy matce, którzy pragną wychować swoje dzieci w duchu Ewangelii. Paweł ma tu na myśli nie różgę w dosłownym znaczeniu, ale nastawienie, stosunek, ducha siły i stanowczości, dyscyplinę, która także może być bolesna. Wobec krnąbrności wspólnoty, którą Apostoł tak bardzo kochał, demonstruje on jeden z elementów efektywnej dyscypliny stosowanej wobec duchowych dzieci⁶¹.

Chrześcijanin winien okazywać łagodność nie tylko wobec upadków moralnych innych ludzi, ale także wobec ich słabości, ułomności i niedoskonałości. Łagodność, obok pokory i cierpliwości, staje się zasadą postępowania w miłości, która przyczynia

⁵⁸ Por. J. MacArthur, *Galatians (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 1996, s. 177.

⁵⁹ Jan Paweł II, adhort. apost. *Christifideles laici*, 34.

⁶⁰ Por. Synod Biskupów XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, Watykan 2011, Lineamenta, 10.

⁶¹ Por. J. MacArthur, *1 Corinthians (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 1996, s. 120.

się do zachowania jedności we wspólnocie braterskiej (por. Ef 4, 1–2). Polecenia św. Ignacego Antiocheńskiego skierowane do wiernych w Smyrnie wydają się właściwym komentarzem do słów Pawła Apostoła:

Starajcie się podobać Temu, pod którymi rozkazami walczyście, od kogo też żołą dostajecie. Niechaj nikt z was nie okaże się dezertorem. Niech chrzest będzie wam jakby tarczą, wiara – hełmem, miłość – włócznią, a cierpliwość – zbroją. Wasze depozyty to wasze czyny, abyście otrzymali sumy wam należne w całości. Bądźcie więc w łagodności cierpliwi jedni dla drugich, tak jak Bóg jest dla was. Oby mógł cieszyć się wami zawsze!⁶².

Podobną zachętę odnajdujemy w Kol 3, 12–13. Paweł, nazywając chrześcijan świętymi i umiłowanymi wybrańcami Boga, określa cechy, w które powinni się przyoblec jako nowi ludzie w Jezusie Chrystusie. Cechy te pomagają znosić w miłości słabości innych ludzi i wzajemnie sobie wybaczać. Jedną z nich jest łagodność, ściśle związana z pokorą. Nie jest ona oznaką człowieka słabego, ale raczej kogoś, kto jest gotowy raczej sam cierpieć ujmę, niż obrazić innych. Osoba łagodna wie, że jest grzesznikiem wśród grzeszników, i jest gotowa do znoszenia ciężarów cudzych grzechów (por. Ga 6, 2). Tak rozumiana łagodność może być jedynie owocem działania Ducha Świętego i powinna charakteryzować zachowanie chrześcijan w każdym czasie, także po wewnętrznej odnowie grzesznego brata i przywróceniu go wspólnocie (por. Ga 6, 1) lub w obronie wiary przeciw atakom ludzi niewierzących (por. 2 Tm 2, 25; 1 P 3, 15)⁶³.

Zło jest nie tylko w świecie czy Kościele, ale również w sercu człowieka. Każdy potrzebuje nieustannego nawrócenia, wewnętrznej odnowy („autoewangelizacja”). Tym razem, zgodnie z zachętą św. Jakuba (por. Jk 1, 21), ducha łagodności należy zachować wobec siebie samego. W czasie chrztu zostało zaszczerpione w chrześcijaninie słowo Boże. Jak zasiewa się ziarno w ziemię, tak w serce chrześcijanina zostało wszczepione słowo Boga. Użyta tu metafora wskazuje, że nie jest ono w życiu ochrzczonego czymś naturalnym, lecz zostało mu dane, aby objawiać w nim moc zbawczą. Od tego momentu dzięki Duchowi Świętemu staje się w nim niezbędnym i podstawowym elementem nowego życia dziecka Bożego, o który chrześcijanin musi się troszczyć: nieustannie przyjmować je, czyli pozwolić, aby słowo miało wpływ na jego życie i kierowało nim. Ma się to dokonywać w duchu łagodności. Pokora, cichość i łagodność pomagają w bezinteresownym otwarciu się na słowo Boże, w słuchaniu i rozumieniu go. Przyjmując taką postawę, chrześcijanin może doświadczyć oczyszczenia z gniewu, dumy, uraz i wszelkich form demoralizacji⁶⁴.

⁶² Ignacy Antiocheński, *Do Polikarpa*, 6, 2, dz. cyt., s. 142.

⁶³ Por. J. MacArthur, *Colossians (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 1996, s. 152.

⁶⁴ Por. J. MacArthur, *James (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 1998, s. 75; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz...*, dz. cyt., s. 484–485.

Łagodność, cierpliwość i pokora stanowią więc podstawowe uzbrojenie moralne każdego ucznia Jezusa Chrystusa i ewangelizatora oraz stają się podstawowymi cechami, które winny charakteryzować ewangelizację podejmowaną przez wspólnotę Kościoła.

Łagodność ewangelizująca

Człowiek naśladowujący Jezusa cichego i pokornego sercem oraz żyjący tym błogosławieństwem ewangelizuje już przez sam styl życia. Łagodność ewangelizuje. Łagodność, pokora, szacunek dla innych to sposób głoszenia Ewangelii i dawania świadectwa. Mówiąc o łagodności ewangelizującej, można mówić o metodzie ewangelizacji, która dokonuje się nie tyle przez słowa, ile poprzez konkretną postawę, stającą się jeszcze mocniej przemawiającym świadectwem. Szczególnie takie sytuacje, jak doświadczenie cierpienia, niesprawiedliwości, własnej słabości, które często rodzą agresję, przeżywane z łagodnością i cierpliwością, stają się okazją do dawania świadectwa i naśladowania Chrystusa⁶⁵. Prawdziwa łagodność osoby uległej i pokornej wynika z jej wyboru, ponieważ chce być ona posłuszna swojemu Mistrzowi oraz chce być jak On. Taka łagodność mówi: „nigdy nie będę bronić siebie, ale umrę, broniąc Boga”. Dlatego dla chrześcijanina łagodność jest mocą używaną tylko w obronie Boga. Nie ma ona nic wspólnego z bezsilnością, nieśmiałością, słabością lub tchórzostwem. Moc, która z niej płynie, jest raczej zasilana przez Ducha Świętego, wierne poddanie się słowu i Bogu, oraz pozostaje pod ich kontrolą. Kiedy ktoś jest naprawdę łagodny, nie mówi o sobie, ale o swoim Panu⁶⁶.

Łagodność, która ewangelizuje, związana jest z miłością, jest jej wyrazem i cechą (por. 1 Kor 13, 4). Człowiek cichy pozostaje w relacji do Boga jako Stwórcy i Zbawiciela oraz uznaje Go za najwyższe dobro, dlatego swoje decyzje podejmuje z miłości Boga i troszczy się, aby Jego wola była realizowana. Człowiek staje się dyspozycyjny wobec swego Pana i Boga oraz gotowy do ofiarnego wypełnienia każdego zadania, które wypływa z jego powołania. Oddając pierwsze miejsce Bogu, jednocześnie rezygnuje z rywalizacji i porównywania się z innymi jako drogi do osiągnięcia wielkości. Zamiast tego wybiera wierność najwyższym wartościom, dzięki którym może coraz bardziej stawać się człowiekiem⁶⁷. Łagodność wzbudza w chrześcijaninie synowskie uczucia wobec Boga i uzdalnia do budowania z Nim relacji jako z ukochanym Ojcem oraz pomaga traktować innych jak braci i dzieci tego samego Ojca. Doświadczenie miłości Boga Ojca i poczucie braterstwa odzwierciedlają się w wypowiedzianej modlitwie „Ojcze nasz”.

Postawa łagodności ewangelizującej wypływa także z głębokiej wiary.

⁶⁵ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 52–54.

⁶⁶ Por. J. MacArthur, *2 Timothy...*, dz. cyt., s. 98.

⁶⁷ Por. H. Wejman, *Osiem błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 51–52.

Cichość więc nie jest w pierwszym rzędzie cechą charakteru czy temperamentu człowieka, lecz darem Boga ofiarowanym mu w Chrystusie. U podłoża tego daru tkwi jednak wiara, która również jest darem, a poprzez który samoudzielający się Bóg uzdalnia człowieka do dania osobowej odpowiedzi na Jego zbawczą inicjatywę. [...] Wiara zatem stanowi fundament dla cichości, a ta z kolei jest jedną z jej form wyrazu⁶⁸.

Łagodność jako metoda ewangelizacji, którą stosował Jezus, jest obecna we wspólnocie Kościoła już od jego początków. Św. Piotr w swoim Pierwszym Liście bezpośrednio wskazuje na możliwość pozyskania drugiego człowieka dla wiary bez nauki (1 P 3, 1), dosłownie bez słowa (gr. *aneu logou*). Píše o tym, podając zasady, które winny charakteryzować chrześcijańskie małżeństwa, ponieważ rodzina jest podstawowym środowiskiem przekazu wiary. Co jednak zrobić, gdy jedno z małżonków nie wierzy? W pierwszej kolejności swe pouczenie Piotr Apostoł kieruje do chrześcijanek będących żonami pogan. Zachęca je, aby przez chrześcijańską postawę starały się pozyskać swych mężów dla wiary w Chrystusa. Dosłownie chodzi tu o apostołskie oddziaływanie za pomocą własnego przykładu (gr. *kerdainō*). Zamiast wielości słów Autor Listu proponuje inną drogę: świadectwo radykalnego życia Ewangelią, które przemawia samo w sobie. Pogańscy mężowie, którzy nie słuchali słowa, teraz mogą być pozyskani dla wiary bez jednego słowa, przykładem chrześcijańskiego życia swych żon⁶⁹.

Nie wolno potępiać i przymuszać. Życie we wzajemnym szacunku, czci, w poddaniu, w trwaniu przy drugim człowieku jest ewangelizacją bez słów. Jest nadzieja, że na tej drodze druga osoba zostanie pozyskana dla wiary. To się odnosi nie tylko do małżonków, ale także do osób, wśród których chrześcijanie żyją, pracują, uczą się. Świadectwo chrześcijańskiego życia zawsze pozostaje pierwszą formą misji.

Chcąc pozyskać dla wiary niewierzących mężów, św. Piotr w swoim Pierwszym Liście zachęca kobiety, aby nie tyle troszczyły się o zewnętrzny wizerunek, przesadnie i ze zbytkiem przystrajając się pierścieniami, sukniami i fryzurami, co o wnętrze, serca człowieka, dosłownie o „człowieka ukrytego w sercu” (gr. *kryptos tēs kardias anthrōpos*). To, co zewnętrzne, jest widoczne dla ludzkiego oka, wnętrze zaś dostrzega Bóg. Ta prawda została ukazana już w Starym Testamencie. Wymownym przykładem jest namaszczenie Dawida na króla przez Samuela, który słyszy słowa Boga: „nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16, 7). O Jezusie zaś św. Jan zanotował, że „nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje” (J 2, 25).

⁶⁸ Tamże, s. 50.

⁶⁹ Por. S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2007, s. 221.

Czym powinien charakteryzować się „człowiek ukryty w sercu”? Św. Piotr wskazuje na nienaruszalny spokój i łagodność ducha (1 P 3, 4). Przymiotniki te nakreślają duchową postawę chrześcijanek, którą zgodnie z etymologią tych słów winna wyróżniać cichość, skromność, pogoda ducha, równowaga wewnętrzna (przeciwieństwo niepokoju skłaniającego do nadmiernej aktywności, także słownej), łagodność, uprzejmość, życzliwość. Ta wewnętrzna, duchowa postawa chrześcijańskich kobiet posiada cechę niezniszczalności (gr. *afthartos*), zapowiada to, co Boże, wieczne, oraz posiada wartość najwyższą, nieprzemijającą⁷⁰. Wskazuje ona na wewnętrzny owoc Ducha Świętego (por. Ga 5, 22) oraz jest echem łagodności Jezusa Chrystusa (por. Mt, 11, 29), której każdy chrześcijanin winien się uczyć⁷¹.

Cecha łagodności pełni niezastąpioną rolę i rodzi dobro zarówno w domu rodzinnym, jak i w społeczeństwie, Kościele czy państwie. Według św. Jana Chryzostoma człowiek łagodny budzi miłość u najbliższych i szacunek w sąsiadach oraz promieniuje na innych swoją postawą, pobudzając ich do naśladowania. Ludzie spierający się między sobą, dochodzący swych praw i sprawiedliwości, dzięki łagodności sędziego sami stają się łagodni. Dla ludzi zagniewanych na siebie autorytetem i nauczycielem jest osoba łagodna, dająca przykład swoim życiem. Tylko ona, wskazując na Boże prawa i przykazanie miłości, może poróżnionych doprowadzić do pokoju i porzucenia wrogości. Człowiek łagodny naśladuje Boga i tam, gdzie jest, zaprowadza pokój między braćmi. Opanowując gniew i złość w doświadczeniu trudnej i przykłej sytuacji, człowiek łagodny nie tylko sam odnosi wielki pożytek, ale także pomaga innym, szczególnie wrogo usposobionym, przyjąc tę samą postawę⁷². Zatem uczeń Jezusa i ewangelizator winien służyć Bogu z łagodnością, która objawia dojrzałość i odwagę wiary, roztropne myślenie i właściwe ocenianie sytuacji, twarde chodzenie po ziemi, znajomość celu, do którego się zdąża. W cichości chrześcijan ukryta jest prawdziwa siła ducha.

Łagodność może także ujawnić swoją moc i okazać się skuteczną metodą ewangelizacji (gotowość do obrony i uzasadnienia posiadanej nadziei, por. 1 P 3, 15) w sytuacji doświadczania przez chrześcijan prześladowania (por. 1 P 3, 16). Łagodność, bojaźń, czyste sumienie stają się dla chrześcijan bronią przeciw oszczerczym zarzutom pogan (por. 1 P 2, 12). Ich życie przemawia bardziej niż słowa i zaczyna pozytywnie oddziaływać na środowisko pogańskie. Dzięki takiej postawie niewierzący mogą się zawstydić, co rodzi nadzieję na ich nawrócenie⁷³.

Wśród wielu sposobów i metod stosowanych przez Kościół po to, aby dotrzeć do współczesnego człowieka z orędziem Dobrej Nowiny, nie może zabraknąć

⁷⁰ Por. tamże, s. 225–226.

⁷¹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz...*, dz. cyt., s. 520.

⁷² Por. Jan Chryzostom, *O małżeństwie...*, dz. cyt., s. 108–109.112.

⁷³ Por. S. Hałas, *Pierwszy List św. Piotra*, dz. cyt., s. 255–256; J. MacArthur, *1 Peter (The MacArthur New Testament Commentary)*, Chicago 2004, s. 202.

łagodności. Ewangelizacja łagodna i łagodność ewangelizująca to wyzwanie, które stoi przed Kościołem zawsze. Ewangelizator, chcąc stać się człowiekiem łagodnym, powinien przede wszystkim obcować z Jezusem Chrystusem, który jest łagodnością, otwierać się na Ducha Świętego i prosić o tę cnotę, wołając z całym Kościołem: „Jezu cichy i pokornego serca, uczyn serca nasze według serca Twego”.

Summary

Gentleness as a method of evangelization

In this article the author presents the gentleness as one of the methods of evangelization which the Church carries out in the modern world. Gentleness, which today has been somewhat forgotten, can serve to the effectiveness of Christian witness. It is a virtue that stands out and exceeds the servant of Christ from people who do not know the truth of the Gospel. Its importance is emphasized by the authors of both old and new-testament. In the New Testament it is often linked to the ministry of preaching. Gentleness is a characteristic of God the Father and Jesus Christ and it is the fruit of the Holy Spirit. Its value in human relationships is inestimable. Evangelization taken by the Church should be gentle in its method. On the other hand, a gentle man evangelizes just by their way of life. Gentleness evangelizes and is a method of evangelization, which is accomplished not by words only, but by certain attitude, which becomes a much stronger testimony.

Keywords

A gentleness, gentle, quiet, an evangelization, to evangelize, a method, the beatitudes, a virtue, an anger, the Church

